

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Heglowskie inspiracje Michała Bakunina

O rzeczywistości tego, co rozumne i rozumności tego, co rzeczywiste

Jacek Uglik

Jacek Uglik  
Heglowskie inspiracje Michała Bakunina  
O rzeczywistości tego, co rozumne i rozumności tego, co rzeczywiste

[bakunin.pl](http://bakunin.pl)

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

Poszukiwania filozoficzne młodego Michała Bakunina stanowiły próbę oswojenia rzeczywistości epoki Mikołaja I, odnalezienia się w czasach chaosu, kiedy to car, w obawie przed wystąpieniami rewolucyjnymi i spiskami skierowanymi przeciw swojej osobie, tworzył system permanentnej kontroli społeczeństwa<sup>1</sup>. Pierwszym myślicielem, którego wpływowi uległ Bakunin był Johann Gottlieb Fichte. Jego filozofia, dając możliwość schronienia się we własnym ja, pozwalała odnieść się przyszłemu rosyjskiemu anarchiście do okropieństw świata zewnętrznego. Studia nad myślą niemiecką oznaczały dla Bakunina szansę na sensowne trwanie w bezsensownych realiach. W niedługim czasie uzmysłowił sobie jednak, że myśl Fichtego faktycznie daleka jest od rozwiązania problemów, daje schronienie przed rzeczywistością, ale jej subiektywizm stanowi fałszywe wyzwolenie, ucieczkę od problemów, nie pozwala być twórczym elementem świata, ofiarowuje życie obok niego, w ukryciu, a taki stan rzeczy niemożliwością jest zwać harmonią. Tymczasem Bakunin pragnął pełnej harmonii człowieka i świata – na gruncie subiektywizmu Fichteńskiego jednak niedosiężnej. Gwoli ścisłości zaznaczmy, że zachwyt nad filozofią Fichtego stanowił ważny etap w intelektualnej wędrówce Bakunina, jest mianowicie „sporo racji w twierdzeniu, że pierwszy okres heglowskich zainteresowań Bakunina jest silnie zabarwiony pozostałościami po jego Fichteńskich fascynacjach”<sup>2</sup>. Założenie, że Bakunin wyostał się z abstrakcyjnego świata idei wraz z wkroczeniem na pozycje lewoheglowskie, dokonując przez to radykalnego przewartościowania własnej myśli, pociąga za sobą określone konsekwencje, które obowiązani jesteśmy mieć na uwadze. Oto Bakunin, chłonąc system Hegla, nie porzucił przecież ważnych pytań z okresu wzmoczonego wpływu nań Fichtego. Wręcz przeciwnie, przełom trzydziestych i czterdziestych lat XIX w., więc czas jego fascynacji idealizmem niemieckim przekonuje, że filozoficzne poglądy Bakunina ewoluowały, a wczesne studia nad Fichtem i Heglem stanowiły istotne ogniwo w intelektualnym rozwoju, którego zwieńczeniem był anarchizm. Potwierdzenie tego rozumowania znajdu-

<sup>1</sup> W wyniku czego „zrodził się system policyjny, którego najważniejszym organem stawał się tzw. III Oddział Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości, powołany do życia dekretem z 3 (15) VII 1826 roku. [...] Zadaniem III Oddziału były: tropienie i ściganie przestępców politycznych, nadzór nad prawomyślnością obywateli, przede wszystkim podejrzanych o chęć szkodenia ustrojowi, inwigilacja obywateli obcych”, L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1983, ss. 155-156.

<sup>2</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości. Filozoficzna młodość Michała Bakunina*, Wrocław 2004, s. 204 n. Zob. też W. Zienkowskij, *Istoria ruskij filozofii*, t. 1, Moskwa 1999, s. 289 n.

jemy u Hanny Temkinowej, która dostrzegła, że Bakunin skłaniając się ku Hegłowskiej myśli postawił sobie „te same pytania, których nie zdołał rozwiązać na gruncie filozofii Fichtego”<sup>3</sup>.

Zaznaczyliśmy już, że myśliciel rosyjski próbował odnaleźć, czy też przywrócić harmonię między człowiekiem a światem i że subiektywizm Fichteński tego nie gwarantował. H. Temkinowa wskazując paralelę między Fichtem a Heglem w ujęciu Bakunina pisze, że w dziełach obu szukał on „harmonii świata i człowieka, człowieka i boga, szukał możliwości nadania sensu istnienia zlej, dusznej rzeczywistości Rosji mikołajowskiej, możliwości samo-określenia się w niej”<sup>4</sup>. Przechodząc więc na pozycje Hegłowskie, Bakunin zachowuje ciągłość w myśleniu, jego uwagę wciąż zaprzatają te same pytania. W ten sposób zadajemy kłam badaczom wskazującym nie na ewolucję, ale rewolucję światopoglądową, na chaotyczne przeskoki myślowe u Bakunina. Faktycznie owe pozornie bezładne skoki dalekie były od radykalizmu, a Michał Bakunin przez całe życie zmagał się z wciąż ponawianym pytaniem o możliwość harmonijnego trwania człowieka w świecie. Myśliciela rosyjskiego nurtowała zatem jedna i ta sama problematyka – porzucał subiektywizm Fichtego porzucił, by następnie przeskoczyć na pozycje Hegłowskie i już w ramach systemu Hegla podjąć kolejną próbę. Myśl Bakunina ewoluowała więc: poszukiwał on nowej treści w ramach starego problemu. Pod wpływem Hegla „Bakunin zmienia stanowisko, zaczyna szukać [...] nowego rozwiązania problemu stosunku jednostki i świata zewnętrznego”<sup>5</sup>, niemniej kontekst tych poszukiwań nie uległ zmianie.

Niepewną swego miejsca na ziemi młodzież rosyjską lat trzydziestych i czterdziestych dziewiętnastego stulecia filozofia Hegla objęła niczym ogień<sup>6</sup>. Bakunin ze swymi kamratami wręcz nie uznawali ludzi nie znających Hegla. W heglizmie próbował znaleźć filozoficzną treść, będącą gwarantem zniszc-

---

<sup>3</sup> H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, *Archiwum historii filozofii i myśli społecznej*, 1961, t. 7, s. 178.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, w: *Polskie spory o Hegla 1830-1860*, Warszawa 1966, s. 362.

<sup>6</sup> Zdaniem S. Sołowjowa „studenci operowali wyłącznie terminami heglowskimi”, zob. S. Sołowjew, *Izbrannyje trudy. Zapiski*, Moskwa 1983, s. 268. „Nie ma takiego paragrafu we wszystkich trzech częściach Logiki, w dwóch Estetyki, w dwóch Encyklopedii, którego by nie opanowano po zawziętych sporach, trwających nieraz kilka nocy. Ludzie najbardziej zaprzyjaźnieni nie rozmawiali z sobą całymi tygodniami, posprzeczawszy się o określenie przerostu ducha, uważali za zniewagę poglądy dotyczące absolutnej osobowości i jej b y t u s a m o i s t n e g o”; A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia*, t. II, przeł. J. Wyszomirski, Warszawa 1954, s. 120.

nia antynomii jednostka – świat zewnętrzny (rzeczywistość), likwidacji będącego pozostałością po Fichtem rozdarcia, jako skutku wszczętej pięknoduchowskiej walki z rzeczywistością. Bakunin w 1838 r. pisał tak oto o Aleksandrze Puszkynie, a faktycznie o sobie: „przeszedł próby długotrwałe i męczące. Walka i pojednanie z rzeczywistością drogo go kosztowały: walka z rzeczywistością musiała pogrążyć go w rozpacz, ponieważ rzeczywistość zawsze zwycięża i człowiek ma do wyboru albo się z nią pogodzić, odnaleźć siebie w niej i pokochać, albo zostać unicestwionym”<sup>7</sup>.

Solidne studia nad Heglem Bakunin rozpoczął u progu 1837 r.<sup>8</sup> Wówczas to „oświadcza, że Hegel wskazał mu drogę ku pojednaniu z rzeczywistością, uświadomił mu iluzoryczność, złudność i bezsens jego dotychczasowego życia, a tym samym przybliżył ku normalności”<sup>9</sup>. Bazując na słynnej tezie, pochodzącej z Zasad filozofii prawa, mówiącej: „co jest rozumne, jest rzeczywiste; a co jest rzeczywiste, jest rozumne”<sup>10</sup>, odczytywał Bakunin Hegla z pozycji konserwatywnych. W jego mniemaniu teza ta stanowiła „ukoronowanie długotrwałego dążenia umysłu do rzeczywistości”<sup>11</sup>. Konkluzja wydobyta z owej tezy razi jednostronnością – Bakunin akcentuje racjonalne oblicze rzeczywistości. Rzeczywistość jest dlań rozumna, więc nie ma zła, wszystko jest dobrem, życie to szczęście. Podporządkowując się w ten sposób rozumianej rzeczywistości, Bakunin zarazem określał sens własnej egzystencji, eliminował rozdźwięk pomiędzy zewnętrzną, a wewnętrzną stroną życia, tę pozostałość po fascynacjach Fichteańskich. Pojęcie rzeczywistości porządkuje odtąd rozchwyane poglądy Bakunina.

Zanim wskażemy konsekwencje takiej jednoznacznej interpretacji, zauważmy, że wczesny okres badań Bakunina nad systemem Hegla zabarwiony był pierwiastkiem religijnym. Bakunin na względzie miał rzeczywistość

---

<sup>7</sup> M. Bakunin, „Filozofia pojednania”, w: A. Walicki (red.), *Filozofia i myśl społeczna rosyjska 1825-1861*, Warszawa 1961, s. 228 n. Artykuł ten opublikowało pierwotnie pismo Moskowskij Nabludatel pt. „Przemówienia gimnazjalne Hegla”. W periodyku tym, w kwietniu 1838 r., ukazały się również w translacji Bakunina przemówienia Hegla z czasów jego dyrektorowania w gimnazjum w Norymberdze. Były to pierwsze teksty Hegla opublikowane w języku rosyjskim.

<sup>8</sup> W jednym z listów napisał: „Hegel daje mi całkiem nowe życie. Jestem nim zupełnie pochłonięty”, M. Bakunin, „List do siostr”, w: idem, *Pisma wybrane*, t. 1, przeł. B. Wścieklica i Z. Krzyżanowska, Warszawa 1965, s. 98.

<sup>9</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości*, op. cit., s. 195.

<sup>10</sup> G. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969, s. 17.

<sup>11</sup> M. Bakunin, „Filozofia pojednania”, op. cit., s. 222.

interpretację rzeczywistości”<sup>36</sup>. W 1840 r. pojawił się w Berlinie, gdzie przyszło mu zetknąć się z tamtejszymi radykałami na gruncie filozofii i polityki.

boską<sup>12</sup>, więc postulowane przez niego pogodzenie z rzeczywistością miało być rozumiane jako pogodzenie z Bogiem. Dostrzeże harmonię cudownego świata Bożego ten, kto wzbije się ponad własny ograniczony rozsądek. „Porażony rozsądkową niemocą człowiek nie jest w stanie dostrzec harmonii cudownego Bożego świata, nie widzi jego prawdy i szczęśliwości. Taki człowiek nie dostrzeże tego, że w życiu wszystko jest piękne, wszystko jest dobre, nie rozumie, że cierpienia są w nim konieczne jako akt oczyszczenia ducha [...]. Rozsądek obraca się tylko w sferze skończonej, głupiej, ograniczonej rzeczywistości, a nie w wiecznej rzeczywistości boskiej”<sup>13</sup>. Stawianie znaku równości między światem (rzeczywistością) a Bogiem, przy jednoczesnym piętnowaniu rozsądku, dowodziłoby istnienia, w ujęciu Bakunina, dwóch rzeczywistości – urojonej i prawdziwej. Taki punkt widzenia pociąga jednak za sobą określone konsekwencje, kiedy tylko próbujemy zdać relację z charakteru rzeczywistości, z którą Bakunin pragnął się jednać. Wskazywał on na jej rozumność, dobro i szczęście. Czyniąc jednak rozróżnienie na rzeczywistość zdroworozsądkową i rozumną (urojoną i prawdziwą), brał w nawias i unieważniał alternatywę: pojednanie z rzeczywistością empiryczną (wulgarną) albo pojednanie z rzeczywistością nieempiryczną. Kwestia zdawała się być rozwikłana: Bóg nie istnieje poza rzeczywistością. Czy jednak podobne rozstrzygnięcie nie jest pozorne? Bakunin, wskazując rzeczywistość prawdziwą powracał, chcąc nie chcąc, na gruncie Hegłowskim do dylematów okresu Fichteńskiego. Człowiek ponownie określony jest w opozycji do świata prozaicznego dziania się, toteż trudno tę proponowaną dychotomię uznać za satysfakcjonujące rozstrzygnięcie. Z kolei przy założeniu, że występujące w świecie konieczności są błogosławieństwem Bożym (gdy rzeczywistość mamy jedną) należałoby uznać, że Bakunin jedna się z rzeczywistością carską. Cóż z tego, że „odkrycie racjonalnego charakteru rzeczywistości [...] nadaje sens historii”<sup>14</sup>. Myśl ta może i na moment uspokoiła Bakunina, ale niewiele wyjaśniała. Wyłóżmy raz jeszcze zasadnicze wątpliwości: podział na rzeczywistość urojoną i prawdziwą (boską) stanowił powrót do Fichtego, co oznaczało ponowne akcentowanie

<sup>12</sup> Rzeczywistość to wieczne życie Boga. [...] Kto nienawidzi i nie zna rzeczywistości, ten nienawidzi i nie zna Boga. Rzeczywistość to wola boska”, M. Bakunin, „Moje notatki”, w: idem, Pisma wybrane, t. 1, op. cit., s. 103.

<sup>13</sup> A. Kamiński, Apostoł prawdy i miłości, op. cit., s. 204. „Bóg nie istnieje poza rzeczywistością - człowiek oddalający się od rzeczywistości oddala się od Boga, konieczności występujące w rzeczywistości są święte, są błogosławieństwem bożym”, H. Temkinowa, Bakunin i antynomie wolności, op. cit., s. 178.

<sup>14</sup> H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, op. cit., s. 363.

<sup>36</sup> H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, op. cit., s. 188.

antynomii jednostka a świat zewnętrzny. Twierdzenie natomiast, że Bóg nie istnieje poza rzeczywistością, prowadzi do uznania czasów panowania cara Mikołaja I za rozumne, a wniosek w takim brzmieniu, jak się okazuje, nie jest pozbawiony podstaw.

W przywoływanej już artykule drukowanym w 1838 r. na stronach Moskiewskiego Obserwatora Bakunin wyrażał tęsknotę za „silnym i rzeczywistym Rosjaninem oddanym Carowi i ojczyźnie”, a kończył ów tekst z nadzieją, „że pojednanie z rzeczywistością, pod wszystkimi względami i we wszystkich dziedzinach życia, jest wielkim zadaniem naszej epoki [...], że nowe pokolenie zespoli się w końcu z naszą piękną rzeczywistością rosyjską”<sup>15</sup>. Postulowana przez Bakunina, w pierwszej jego publikowanej pracy, afirmacja rzeczywistości raczej nie pozostawia niedomówień (a to oznacza, że mówiąc o zabarwieniu religijnym poglądów Bakunina w momencie jego przejścia z pozycji Fichteńskich na Heglowskie, stajemy wobec ważnych pytań). Jeśli w interpretacji Bakunina teza Hegla znosiła rozdzielenie jednostki i rzeczywistości, to sprowadzało się owo zniesienie do aprobaty stanowiska skrajnie wulgarne – pojednanie z rzeczywistością tożsame było z pojednaniem z rządami epoki Mikołajowskiej. Jako rzeczywistą, uznał ją Bakunin za rozumną. Tymczasem u Hegla bynajmniej nie każda konkretna rzeczywistość historyczna jest rozumna.

Trudno zgodzić się również z twierdzeniem, że teza Hegla o rozumności tego, co rzeczywiste i rzeczywistości tego, co rozumne likwiduje Fichteński rozdział ja i rzeczywistości. Wszak po pierwsze „rzeczywistością dla Hegla nie jest jednak bynajmniej wszystko, co istnieje”, po drugie „nie jest nią partykularność podmiotu, jego pragnienia i skłonności”<sup>16</sup>. Wynika stąd, że okres rządów Mikołaja I nie stanowił rzeczywistości w rozumieniu Heglowskim, bo nie jest nią to, co anachroniczne i przemijające, natomiast likwidacja rozdziału między ja a rzeczywistością oznaczać może tylko rozplynięcie się ja będącego pojawem (tym, co czasowe i przemijające) w rzeczywistości. Rzeczywistość karmi się przemijającymi jednostkami. W tym ujęciu rozdział staje się faktem, jednak cóż to za zwińczenie walki, skoro jedna ze stron zostaje pochłonięta przez drugą i znika? „Jednostka nie jest już [...] światem rzeczywistym i samowystarczalnym. Jej istnienie wymaga ścisłego związku z bytem ponadindywidualnym, szerszym, jedynym prawdziwym, który nadaje sens jej istnieniu, kształtuje i określa jej los indywidualny”<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> M. Bakunin, „Filozofia pojednania”, op. cit., ss. 228, 231.

<sup>16</sup> T. Kroński, Hegel, Warszawa 1961, s. 68 n.

<sup>17</sup> H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, op. cit., s. 364.

Taka interpretacja Hegla nie została, wbrew pozorom, uznana przez Bakunina za ostateczną, rodziły się bowiem na jej gruncie innego rodzaju wątpliwości: gdy zło uznamy za fałszywie odczytane dobro, „jeśli rzeczywistość jest zrozumiała jako wszechogarniający schemat rozwoju ducha, wówczas to, co na pozór wydaje się brutalne, szpetne, niesprawiedliwe, wstrętne, z wyższego punktu widzenia będzie się jawić jako niezbędny element wszechobejmującej harmonii, osiągananej przez ducha moralnego w jego dialektycznym wznoszeniu się”<sup>32</sup>. W konsekwencji przestajemy zauważać świat nas otaczający, wszak jest on tylko urojeniem, atrapą faktycznej rzeczywistości, która ma naturę duchową. Unieważniając ów świat, zarazem podkreślamy antypersonalistyczny charakter Heglowskiej filozofii, co prowokuje Bakunina do zastanowienia się nad słusznością jego myśli i własnych wyborów, „nad ceną tak pełnego wyrzeczenia się osobowości”<sup>33</sup>. Konserwatywna interpretacja Hegla pociągała za sobą inne jeszcze wątpliwości, otóż w jej świetle tchórzostwo „mogło uchodzić za uległość obiektywnym i koniecznym prawom historycznego rozwoju. [...] Była to filozofia – Bakunin przyznał to po latach – wygodna dla tych, którzy bojąc się działać, czuli potrzebę wytłumaczenia się przed wszystkimi i przed samymi sobą ze swej bezczynności”<sup>34</sup>. Bakunin w kajdanach narzuconych przez filozofię Hegla długo wytrzymać nie umiał. Myśliciel ten pragnący wciąż i zawsze pełnego wyzwolenia człowieka, stonił ostatecznie od akceptacji pierwiastków antypersonalistycznych, przyjęcia których konsekwencją stanowił brak działania i obojętność na krzywdę jednostki. Bakunin z wolna buntował się przeciw Heglowi, i „jak Bieliński odrzucił postulat pogodzenia się ze światem ucisku, niesprawiedliwości, okrucieństwa, ludzkiej nędzy w imię harmonijnej, istniejącej ponad gwiazdami, rzeczywistości, w której wszystko jawiło się jako rozumne i konieczne”<sup>35</sup>. Do Bakunina zaczynało docierać, iż różnica między jednaniem się z rzeczywistością w sensie empirycznym i rzeczywistością w sensie antyempirycznym nie stanowi przepaści. Za każdym razem bowiem godzić trzeba się w imię rozumności z negowaniem człowieka i jego wolności. Oba sensy wykluczają traktowanie człowieka jako bytu niepowtarzalnego. Dlatego Bakunin wyjechał za granicę „nie znalazłszy rozwiązania nurtującego go problemu stosunku jednostki do tego, co ogólne, problemu tkwiącego przecież u podstaw sporu o

<sup>32</sup> I. Berlin, Zmysł rzeczywistości, op. cit., s. 257.

<sup>33</sup> H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, op. cit., s. 366.

<sup>34</sup> A. Kamiński, Apostoł prawdy i miłości, op. cit., s. 200. Zob. także M. Bakunin, Filozofia. Socjologia. Politika, Moskwa 1989, s. 186.

<sup>35</sup> I. Berlin, Zmysł rzeczywistości, op. cit., s. 258.

ska) jako ostatecznej i niezmiennej”<sup>28</sup>. Toteż podpierając się systemem Hegla Bakunin wychodzi z twarzą z ognia krytyki, czuje się na tyle silny, że oskarża Bielińskiego o trywialne („kuchenne”) widzenie przezeń rzeczywistości.

Zadanie człowieka, przekonywał Bakunin, tkwi w pojednaniu z rzeczywistością, której sens jest wyłącznie duchowy. Znowu nie pozostawia niedomowień. „Nawet cierpienie, przeciwko któremu Bakunin tak niedawno się buntował, zostaje uznane za niezbędny element rzeczywistości. Jednostka osiąga identyfikację z boskością, jednoczy się z Bogiem oczyszczając się przez cierpienie. Cierpienie jest oznaką postępowego rozwoju, a ruch, rozwój świadczy o istnieniu żywego źródła życia, gdzie zaś jest życie, tam jest również miłość, szczęście i wszystko, co jest pięknem i prawdą”<sup>29</sup>. Modyfikacja stanowiska Bakunina, jak słusznie twierdzi Janusz Dobieszewski, przywodzi na myśl okres Fichteńskiego, bowiem rzeczywistość zewnętrzną znów uważa on za „obszar zniewolenia i nierozumności, za rzeczywistość obcą jednostce”<sup>30</sup>. Teraz jednak nie zamyka się w sobie, nie chowa, ale odrzucawszy antynomię „ja – świat zewnętrzny” zyskuje świadomość, że rzeczywistość o jakiej pisał Hegel faktycznie przekracza ramy śmiertelnego ja. Zło nie tkwi w rzeczywistości, ale właśnie w przemijającym ja, nie potrafiącym uchwycić „harmonii cudownego świata bożego; nie będącym w stanie pojąć prawdy i szczęśliwości rzeczywistego życia”<sup>31</sup>. Teraz Bakunin wie, że nie w wulgarnym dzianiu się leży istota myśli Heglowskiej, nie o pojednaniu z rzeczywistością w kategoriach empirycznych szło, ale o rzeczywistość duchową, boską, przekraczającą jednostkę, która albo zdobędzie świadomość owej pełnej harmonii, albo przypadnie ostatecznie w fałszywych, kuchennych wywodach prowadzonych na podobieństwo W. Bielińskiego.

Bakunin w zmaganiach z rzeczywistością przeszedł więc dwie fazy – pojednania się z jej złudnym, materialnym obrazem i uznania, że to, co rzeczywiste i rozumne, dla Hegla jest zarazem duchowej natury, więc wykracza poza bezpośrednio daną nam realność empiryczną. Można powiedzieć, że Heglowską tezę pojmował pierwotnie empirycznie, by później podkreślać jej jedynie prawdziwy, antyempiryczny charakter, co sprawia, że świat zewnętrzny staje się tylko jaźnią ducha.

<sup>28</sup> H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, op. cit., s. 182.

<sup>29</sup> H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, op. cit., s. 367.

<sup>30</sup> J. Dobieszewski, „Michał Bakunin - teoria rewolucyjna jako filozofia negacji”, Edukacja Filozoficzna 1989, vol. 8, s. 118.

<sup>31</sup> A. Walicki, W kręgu konserwatywnej utopii, op. cit., s. 267.

Porzucmy na chwilę wątpliwości, by pokazać poszukiwania Bakunina w porządku chronologicznym. Pierwotnie interpretował on Hegla w duchu romantycznym, na plan pierwszy wysuwając kwestię człowieka i Boga, odwracania człowieka od Boga. Jej rozwiązanie leżało w „zabiciu” ja, Fichteńskiego pozostałości, mającej być jakoby jedyną rzeczywistością, a faktycznie będącej widmem. Prawdziwa rzeczywistość tożsama była z Bogiem, pojednać się z rzeczywistością oznaczało zespolić się z Bogiem. „Pojednanie było programem rezygnacji z postulatów osobowości, programem przewyżczenia wyobcowania i rozdwojenia wewnętrznego przez reintegrację w rzeczywistość, przez przystosowanie się do wymogów rzeczywistości, utożsamianej w mniejszym lub większym stopniu z tym, co bezpośrednio dane, istniejące”<sup>18</sup>. Konsekwencją utożsamienia rzeczywistości z Bogiem było uznanie jej za dobrą i rozumną oraz odrzucenie zła. W rzeczywistości nie istnieje zło. Pojęcie zła bierze się wyłącznie z rozsądku zaciemniającego boską rzeczywistość, zło jest tylko subiektywnym stanem świadomości. Bakunin afirmuje boską, racjonalną rzeczywistość, w której wszystko jest dobrem. W tej perspektywie rozróżnienie dobra i zła traci na jasności, zostaje wręcz pozbawione sensu.

Postuluje więc Bakunin pojednanie z rzeczywistością będącą prawdziwym dobrem i z tak pojmowaną filozofią Hegla zapoznaje Wissariona Bielińskiego. Ten ulega talentom agitatorskim Bakunina i rychło pragnie jednać się z rzeczywistością carską. Akceptuje każdą podłość władz jako element rozumnej rzeczywistości. Faktycznie jednak, posłużmy się tutaj wyjaśnieniem Fryderyka Engelsa, „dla Hegla nie wszystko, co istnieje, jest już przez to samo rzeczywiste”<sup>19</sup>, co oznacza, że w ujęciu W. Bielińskiego słynna teza Hegla uległa wypaczeniu, będąc zinterpretowaną w duchu skrajnie konserwatywnym, ale, jak z kolei zauważył Mikołaj Bierdiajew, „nie wszystko było niezrozumieniem i nieporozumieniem. Wszak Hegel głosił zdecydowany prymat ogólnego nad szczególnym, uniwersalnego nad indywidualnym, społeczeń-

<sup>18</sup> A. Walicki, W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiana rosyjskiego słowia-nofilstwa, Warszawa 2002, s. 265.

<sup>19</sup> F. Engels, Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej, Warszawa 1949, s. 8. „Hegel powiedział: wszystko, co rzeczywiste, jest rozumne. Myśl ta miała u Hegla również drugą stronę: za rzeczywiste uznawał on tylko rozumne. Pojąć po heglowsku rozumność rzeczywistości można tylko w związku z jego panlogizmem. Nie każda rzeczywistość empiryczna była dla niego rzeczywistością. Rosjanie tamtego okresu niedostatecznie rozumieli Hegla i stąd powstały nieporozumienia”, M. Bierdiajew, Rosyjska idea, przeł. J. C. - S. W., Warszawa 1999, s. 79.

stwa nad jednostką”<sup>20</sup>. Niemniej nie należy stąd wyciągać wniosku, że pierwotnie, przed 1840 r., Bakunin radykalnie odmiennie odczytywał system Heglowski. W przedmowie do Przemówień gimnazjalnych Hegla, co wcześniej akcentowaliśmy, nawołuje on do pojednania „z rzeczywistością, pod wszystkimi względami i we wszystkich dziedzinach życia”<sup>21</sup>. W tym świetle opisywali Bakunina Karl Löwith, Iwan Panajew, a współcześnie także Andrzej Walicki oraz Antoni Kamiński<sup>22</sup>. To on więc rzucił hasło pogodzenia się z rzeczywistością we wszystkich jej przejawach. W. Bieliński ulegając argumentom Bakunina wpadł w zastawione przezeń sidła – „zbrała się” z wyzutą z rozumności rzeczywistością epoki cara Mikołaja I. Stając w obronie Bakunina zakładamy, że nie był on świadom ostatecznych konsekwencji własnych twierdzeń. Wydobył je za niego właśnie W. Bieliński, służąc tym samym za kozła ofiarnego, wszak to „szalonego Wissariona” krytykowano za skrajne poglądy, za nieumiejętność wzniesienia „się na wyżyny, z których rozumny duch wyraźnie widzi, dlaczego, to co jest, musi być takie, jakie jest, dlaczego jest czymś nierozumnym chcieć wszystko zmienić z dnia na dzień”<sup>23</sup>. Bakunin w reakcji na zarzuty pod adresem W. Bielińskiego zmienił front, zanegował prawdziwość i rozumność rzeczywistości empirycznej i postulował pojednanie z rzeczywistością odległą od prostackiej, prozaicznej zewnętrz-

<sup>20</sup> M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, op. cit., s. 79.

<sup>21</sup> M. Bakunin, „Filozofia pojednania”, op. cit., s. 231.

<sup>22</sup> „We wstępie do przełożonych przez siebie mów gimnazjalnych Hegla proklamował on konieczność pojednania z rzeczywistością i w sposób radykalnie optymistyczny zinterpretował zdanie Hegla; wszak buntować się przeciw rzeczywistości byłoby tym samym, co uśmiercać w sobie wszelkie źródła życia”, K. Löwith, *Od Hegla do Nietzschego. Rewolucyjny przełom w myśli XIX wieku*, przeł. S. Gromadzki, Warszawa 2001, s. 177; I. Panajew wspominał, że Bakunina zachwyciła jedna z recenzji W. Bielińskiego, w której ten wychwalał carską rzeczywistość, zob. I. Panajew, *Wspomnienia literackie*, Warszawa 1955, s. 206; „Bakunin i Bieliński wyprowadzali z Hegla postulat pojednania z piękną rzeczywistością rosyjską”, A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, op. cit., s. 176; „Jeśli chodzi o stosunek Bakunina do carskiej władzy, był on zasadniczo taki sam, jaki głosił wtedy W. Bieliński. [...] trudno zgodzić się z głosami, które kwestionują konserwatywną pozycję Bakunina i chcą widzieć w nim przeciwnika despotyzmu carskiego już w latach trzydziestych”, A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości*, op. cit., s. 205 n. Co do konserwatywności Bakunina to odmiennie wypowiada się A. Walicki. Otóż jego zdaniem „poglądy młodego Bakunina nie wypływały (wbrew pozorom!) z konserwatywności społecznej. Bakunin już w latach trzydziestych był nihilistą, nie szanującym żadnych ustalonych tradycji i autorytetów”, A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, op. cit., s. 267.

<sup>23</sup> I. Berlin, *Zmysł rzeczywistości. Studia z historii idei*, przeł. M. Filipczuk, Poznań 2002, s. 258; „Bakunin [...] zżymał się, że Bieliński pojął rzeczywistość nazbyt dosłownie i trywialnie”, A. Walicki, *W kręgu...*, op. cit., s. 271; [Hercen] „ostro krytykując interpretację bakuninowską, ukazywał Bielińskiemu reakcyjne konsekwencje przyjętej interpretacji heglizmu”, H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, op. cit., s. 180.

ności, co pozwoliło mu zwyciężyć powstałe na skutek zdroworozsądkowego pojmowania rzeczywistości antynomie; chciał być heglistą, a nie barbarzyńcą, idiotą, skazanym na pogardę<sup>24</sup>. Bakunin wyjaśnił, czym jest Hegłowska rozumna rzeczywistość: życiem jest Duch, a człowiek tylko bytem skończonym. Dzięki świadomości jednak, człowiek może wydostać się z objęć mirażu, które oddzielają go od prawdziwej rzeczywistości, w której nie istnieje podział na dobro i zło, ale wszystko jest dobrem. „Naturalna, nie przeniknięta świadomością strona człowieka skuwa go, oddziela od rzeczywistości, czyni go niewolnikiem przypadku, a przypadek – to fałsz [...]. W rzeczywistym życiu wszystko jest świętą koniecznością. Nie ma więc zła [...]. Stąd wniosek o rozumności, racjonalności całej rzeczywistości. [...] Duch jest absolutną mocą, źródłem wszelkiej mocy. Rzeczywistość jest jego życiem”<sup>25</sup>. W tym czasie Bakunin stale podkreślał różnicę między rzeczywistością martwą a żywą, która jest życiem Ducha – rzeczywistość utożsamiał z Bogiem<sup>26</sup>. Pogodzić się z rzeczywistością oznaczało teraz dla Bakunina wzbic się ponad bezpośrednio daną człowiekowi zewnętrzność. Dopiero zatem mniej więcej przy okazji artykułu pt. „O filozofii” pisanego około 1840 r. Bakunin pojął należycie Hegla.

Odwrót od wypaczającej Hegla interpretacji słynnej tezy, gdzie rzeczywistość rozumiano fałszywie jako „krzesło, stół, pies”<sup>27</sup>, nie spowodował bynajmniej, że Bakunin odrzucił również pravicową interpretację jego systemu, niemniej teraz dowodził, jak akcentowaliśmy już wcześniej, że kochać trzeba rzeczywistość żywą, jej zaś sens jest duchowy, a nie materialny.

Jak zauważyła H. Temkinowa, próba określenia się Bakunina w potwornych realiach carskiej Rosji doprowadziła go, paradoksalnie w oparciu o Hegłowską tezę, do postawienia znaku równości między rozumnością rzeczywistości a rozumnością wszelkiej rzeczywistości. Zdawałoby się, że w ten sposób myśl Bakunina trafiła w ślepy zaułek. Stało się jednak inaczej. Zdaniem H. Temkinowej Bakunin pogodził się z wulgarną rzeczywistością, traktując ją jako konieczny element rozwoju ducha – a konieczność stanowi zarazem usprawiedliwienie – „ale jednocześnie włącza ją do perspektywy historycznej, zawierającej jej negację. Mimo bowiem afirmacji czy wręcz apologii, do której dochodzi, nie traktuje jej (czego również uczy go dialektyka heglow-

<sup>24</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości*, op. cit., s. 239.

<sup>25</sup> H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, op. cit., s. 178.

<sup>26</sup> M. Bakunin, „Moje notatki”, op. cit., s. 103.

<sup>27</sup> M. Bakunin, „List do siostr”, w: idem, *Pisma wybrane*, t. 1, op. cit., s. 107.